

Magdalena Rekść

## Między pokojową koegzystencją a bratobójczymi walkami. Bośnia i Hercegowina jako egzemplifikacja społeczeństwa wielokulturowego

Bośnia i Hercegowina, dzięki swojemu położeniu geograficznemu i skomplikowanej przeszłości historycznej, włączających ją w zasięg wpływów i rywalizacji kilku kręgów cywilizacyjnych, była uważana do ostatniej dekady ubiegłego stulecia za symbol wielokulturowości i pokojowej koegzystencji odmiennych od siebie grup etnicznych. Jednakże krwawy konflikt zbrojny z lat 1992–1995 pokazał, jak niewiele trzeba, by obrócić przeciwko sobie pokojowo współistniejące nacje. Wystarczyło zmanipulować masy szowinistyczną ideologią, by dotychczasowi sąsiedzi z dnia na dzień stali się wrogami<sup>1</sup>. Państwowa religia *bratstva jedinstva* upadła, a jednostka – naturalnie poszukując nowej wspólnoty zbiorowej, z którą mogłaby się identyfikować<sup>2</sup>, natrafiła na odradzający się nacjonalizm. Człowiek, aby samookreślić się, potrzebuje „innego” – twierdzi S. Huntington<sup>3</sup>. Tym „innym” byli dawniej zewnętrzni wrogowie Jugosławii, teraz zaś kreatorzy przestrzeni zbiorowych nie ustawali w szerzeniu nienawistnej propagandy względem dotąd bratnich narodowości<sup>4</sup>. Kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia w kontekście obserwowanych we współczesnym świecie procesów migracyjnych i postępującego, szczególnie na Zachodzie, zjawiska multikulturowości. Nieustannie toczone w środkach masowego przekazu debaty na temat potrzeby integracji zróżnicowanego etnicznie społeczeństwa, jednocześnie artykułujące ogrom potencjalnych zagrożeń, dowodzą nie tylko niesłycha-

<sup>1</sup> Zob. np. S.M. Weine, *When History is a Nightmare. Lives and Memories of Ethnic Cleansing in Bosnia-Herzegovina*, New Jersey 1999, s. 12–13; E. Bouris, *Complex political victims*, Kurnarian Press 2007, s. 92–103.

<sup>2</sup> Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa 2000, s. 256–257.

<sup>3</sup> S. Huntington, *Kim jesteśmy? Wyzwania dla amerykańskiej tożsamości narodowej*, Kraków 2007, s. 35.

<sup>4</sup> Zob. np. M. Subotić, *Na drugi pogled. Prilog studijama nacionalizma*, Beograd 2007, s. 131–133.

nej aktualności, ale także i złożoności wspomnianej problematyki<sup>5</sup>. Na tym tle przykład bośniacki służyć może więc jako model i zarazem przestroga dla całej Europy. Jak bowiem pisze chorwacka dziennikarka w książce będącej wynikiem obserwacji procesów przed trybunałem haskim, „jeśli zwyczajni ludzie popełnili zbrodnie wojenne, oznacza to, że mógłby je popełnić każdy z nas [...] nikt z nas nie może być pewien, jak by się zachował w tych szczególnych okolicznościach”<sup>6</sup>.

Rolą niniejszego tekstu będzie więc naszkicowanie przeszłości historycznej aż do czasów współczesnych, w aspekcie przekształceń krajobrazu etnicznego społeczeństwa. Charakterystyczna dla Bośni i Hercegowiny wielokulturowość, którą niektórzy chcą nazywać „upośledzeniem heterogeniczności”<sup>7</sup>, wydaje się być pochodną położenia geograficznego, sytuującego ją w zasięgu oddziaływania trzech wielkich kręgów cywilizacyjnych oraz zawilej przeszłości historycznej, warunkującej procesy migracyjne. Krótki zarys dziejów ograniczony zostanie jedynie do najważniejszych kwestii, rzutujących bezpośrednio na bośniacką wielokulturowość. Jako punkt wyjściowy niechaj posłuży okres średniowiecza, naznaczony tradycją państwowości oraz – niekiedy podważaną – teorią bogomilską. Cztery wieki supremacji tureckiej przełożyły się nie tylko na islamizację części ludności, ale także przyczyniły się do osadnictwa Żydów sefardyjskich, których kultura stanowić miała odtąd czwarty filar bośniackiego dziedzictwa. Czterdzieści lat panowania austriackiego to nie tylko podkreślany w literaturze rozwój zacofanych ziem, likwidacja pańszczyzny i postęp cywilizacyjny, ale także zmiany w strukturze etnicznej społeczeństwa. Prowadzona przez Wiedeń polityka osadnictwa, połączona z napływem żandarmerii i pracowników administracyjnych wraz z rodzinami oraz służbą, wkomponowała w bośniacki pejzaż elementy kulturowe z całego obszaru monarchii habsburskiej. Nie dziwi więc fakt, iż multietniczna Bośnia i Hercegowina, jako jedna z republik w ramach targanego narodowymi sprzecznościami wspólnego państwa południowych Słowian, stawiana była za idealny wzór koegzystencji, do jakiego winno dążyć całe społeczeństwo, zaś komunistyczna propaganda umiejętnie wyciszała werystyczne akordy okresu II wojny światowej. Z przyczyn obiektywnych, epizodycznie zostaną potraktowane tak istotne i szerokie zagadnienia jak konflikty 1941–1945 i 1992–1995; kilkanaście stron to stanowczo zbyt mało, by wyczerpać którekolwiek z nich, zaś myśl przewodnia artykułu koncentruje się wokół bośniackiej mozaiki etnicznej.

<sup>5</sup> Zob. D. Bischoft, *Die Vertreter anderer nationaler und ethnischer Gruppen in der Selbstverwaltung in Deutschland*, „Przegląd Stosunków Międzynarodowych” 2005, nr 1, s. 49–52.

<sup>6</sup> S. Drakulić, *Oni nie skrzywdziliby nawet muchy. Zbrodniarze wojenni przed Trybunałem w Hadze*, Warszawa 2006, s. 216.

<sup>7</sup> M. Todorova, *Balkany wyobrażone*, Wołowiec 2008, s. 288.

Preludium do refleksji na zarysowany wyżej temat niechaj stanowi dygresja natury geograficznej. Wartym jest bowiem zauważenia, iż Bośnia i Hercegowina to dwie odrębne krainy historyczne: położona w dorzeczu Sawy i Driny Bośnia oraz wyodrębniona w XV wieku jej południowa część ze stolicą w Mostarze – Hercegowina. Na podkreślenie zasługuje również górzyste ukształtowanie terenu, przyczyniające się w znacznej mierze do wielowiekowej izolacji od świata zewnętrznego.

W kontekście średniowiecza zaznaczyć należy dwie zasadnicze kwestie. Z jednej strony fundamentalne znaczenie dla bośniackiej tożsamości narodowej posiada odwoływanie się do krótkotrwałej tradycji państwowości (IX–X, XIII w.), przerywanej rywalizacją o panowanie ze strony Bizancjum, Serbii, Węgier, Chorwacji, a później także i Turcji. Drugie istotne zagadnienie wiąże się natomiast z działalnością powstałej w Bułgarii na fali sprzeciwu wobec rosnących wpływów Bizancjum sekty bogomilów<sup>8</sup>, która otrzymała w XIII wieku status religii państwowej<sup>9</sup>. I choć tradycja bogomilska stanowi jeden z fundamentów dzisiejszej tożsamości bośniackich muzułmanów, nie brak i hipotez co do innych początków Kościoła Bośniackiego<sup>10</sup>. Podbój Bośni (1463) i Hercegowiny (1482) przez Imperium Otomańskie stanowił przełomowy moment w dziejach kraju, skutkujący nie tylko wspólnym dla całego regionu kilkunastowiecznym panowaniem tureckim, ale także islamizacją części społeczeństwa. Motywacje, jakimi kierowali się konwertyci, budzą wiele kontrowersji i bywają raczej przedmiotem mitologii politycznej niż obiektem naukowej refleksji.

Wedle teorii bogomilskiej, po nastaniu panowania tureckiego „masowo przechodzili na islam feudałowie, ratując swoje majątki, ulegali islamizacji Bogomilowie, gdyż woleli mahometanizm od znienawidzonego Rzymu, a w najmniejszym stopniu konwersji religijnej ulegali chłopom”<sup>11</sup>. Teoria bogomilska, choć dobrze tłumaczy wykształcenie się specyficznych stosunków feudalnych, gdzie chrześcijański chłop zmuszony był do świadczenia licznych powinności pańszczyźnianych wobec muzułmańskiego pana<sup>12</sup>, zdaje się być mało realną, a w literaturze nie brak argumentacji na rzecz zupełnie innych motywacji przechodzenia na wiarę Proroka. Podkreślane zwykle czynniki finansowe – zwolnienie z obowiązkowego w Imperium Osmańskim dla niemuzułmańskiej ludności podatku,

<sup>8</sup> Por. T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 2001, s. 136; T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław 1988, s. 76–77.

<sup>9</sup> *Mały słownik kultury dawnych Słowian*, red. L. Leciejewicz, Warszawa 1972, s. 44.

<sup>10</sup> Por. np. *Bosanska Crkva*, źródło: <http://www.bogbosnaibosnjastvo.org/bosanskacrkva.htm>; N. Malcolm, *Kościół Bośniacki*, „Krasnogruda” 1997, nr 7.

<sup>11</sup> B. Zieliński, *Najmłodszy naród*, [w:] *Kraj klimem przykryty. Współczesna literatura Bośni i Hercegowiny*, red. B. Zieliński, Toruń 2004, s. 11.

<sup>12</sup> Zob. V. Dedijer, *Sarajewo 1914*, Łódź 1983, t. 1, s. 43–48.

czy krwawej daniny, nie odpowiadają na pytanie o brak konfesyjnych reorientacji w sąsiedniej Serbii. Wydaje się więc, iż przyczyny islamizacji Bośniaków rozpatrywać trzeba w szerszej perspektywie. Wskazać w tym miejscu można na położenie w orbicie ścierania się wpływów prawosławia oraz katolicyzmu, skutkujące chwiejną identyfikacją religijną już przed podbojem osmańskim. Ponadto, istotne znaczenie przypisać należy podziałom wewnętrznym i rywalizacji możnowładców<sup>13</sup>, a także górzystemu ukształtowaniu terenu, przekładającemu się w epoce przedindustrialnej na powszechną biedę. Konwersja stanowiła nierzadko jedyną drogę społecznego awansu – podstawowym warunkiem otrzymania posady w rozbudowanym aparacie biurokratycznym i strukturach wojskowych była bowiem przynależność do muzułmańskiego milletu<sup>14</sup>.

Wydaje się, iż oparcie przez Bośniaków (jedyną słowiańską nację wyznającą mahometanizm) tożsamości na syntezie pierwiastka bogomilskiego i islamskiego stanowi odpowiedź na propagandę sąsiadów, przedstawiających poturczonych muzułmanów jako kolaborujących z Portą zdrajców, zaprzędających za „judaszowe srebrniki” własną samoświadomość<sup>15</sup>. W wewnętrznym dyskursie zarówno w Belgradzie, jak i w Zagrzebiu, oprócz klasyfikacji poturczeńców jako Serbów, bądź Chorwatów, powstawały kolejne mutacje poglądów na rzecz tzw. etnicznej dominacji. Nie wdając się w szczegóły, na co nie pozwalają ograniczone rozmiary tekstu, odnotujmy kontrastujące ze sobą ekskluzywne poglądy o niegodnych odszczepieńcach oraz asymilacyjne argumentacje na rzecz konieczności „nawrócenia błądzących na prawowitą drogę.” Przykładowo Vuk Karadžić stał na stanowisku, iż niedopuszczalnym jest dzielenie narodu, nawet jeżeli część jego członków jest innego wyznania, co miało uzasadnić romantyczne imaginacje dominacji etnicznej. Wizjoner ów w swoim słynnym artykule *Srbi svi i svuda* dowodził, iż w bośniackich katolikach bądź poturczeńcach płynie serbska krew. Zawarte tam stwierdzenie o istnieniu Serbów trzech wyznań podnoszone było, i jest aż po dziś, przez kręgi radykalne<sup>16</sup>.

Analogiczna optyka towarzyszyła również ekspansjonistycznym założeniom „prawaszowskich” działaczy chorwackiego odrodzenia narodowego, których je-

<sup>13</sup> Zob. np. P. Wróbel, *Bośnia wobec ekspansji Islamu w pierwszej połowie XV wieku*, „Balcanica Posnaniensia” 1997, nr VIII, s. 84–85.

<sup>14</sup> Zob. np. M. Zekić, *Uzroci i tijek islamizacije i islamske akulturalizacije Slavena na povijesno-kulturnom tlu Bosne s posebnim osvrtom na genetičku strukturu bosanskog islama*, „Południowosłowiańskie Zeszyty Naukowe”, s. 65–78.

<sup>15</sup> Por. np. D. Sokolović, *Nacija protiv naroda*, Beograd 2006, s. 125.

<sup>16</sup> M. Hadžijahić, *Od tradicije do identiteta*, Sarajevo 1974, s. 157; M. Falski, *Pamięć społeczna a ideologia. Z problematyki autodefinicji kultury bośniackiej*, „Południowosłowiańskie Zeszyty Naukowe” 2007, nr 4, s. 59.

den z najbardziej znanych przedstawicieli – Ante Starčević rozwinął pogląd o mieszkańcach Bośni jako „najczystszej krwi Chorwatach”<sup>17</sup>.

Kolejnym dalekosiężnym w skutkach wydarzeniem w historii Bośni i Hercegowiny było osiedlenie się na jej terytorium wypędzonych z Półwyspu Iberyjskiego Żydów sefardyjskich na przełomie XV i XVI w. „Przybywali oni też do pozostających wtedy pod tureckim panowaniem krajów słowiańskich. Przez Saloniki docierali do Macedonii, Bułgarii i Serbii; inna fala przez Saloniki i Dubrownik<sup>18</sup> dotarła do Bośni i Hercegowiny. Niektórzy zatrzymali się w samym Dubrowniku, wówczas de facto niezależnej republice, oraz w Splicie i innych miejscowościach na chorwackim Przymorzu. Do Bośni i Hercegowiny dostawali się stopniowo w mniejszych grupach, zatrzymując się wyłącznie w miastach: Mostarze, Trawniku, Višegradzie i innych. W Sarajewie, gdzie potem miało ich żyć najwięcej, pierwsi zjawili się w 1566 roku”<sup>19</sup>. Odtąd kraj stać się miał ośrodkiem wzajemnego przenikania się czterech kultur, reprezentujących odmienne kręgi cywilizacyjne i wyznaniowe: greckobizantyński, zachodnioeuropejski, islamski i żydowski. Co istotne, tradycja Sefardyjczyków posiadała w stosunku do pozostałych wymienionych charakter równorzędny, wnosząc znaczący wkład w bośniacką spuściznę kulturową, którego nie zdołał przekreślić dramatyczny epilog związany z okresem drugiej wojny światowej. Wspomniana kwestia jest tym bardziej godna zaznaczenia, iż bywa często pomijana w dyskursach politologicznych traktujących o współczesnej Bośni i Hercegowinie jako arenie starcia trzech grup etnicznych.

Rok 1878 stanowi ważną cezurę nie tylko poprzez pryzmat zmian politycznych – transpozycji zależności z tureckiej na austriacką, ale co najistotniejsze z punktu widzenia tematyki tekstu, przełożył się na daleko idące zmiany także w aspekcie stosunków etnicznych.

Rozciągnięcie władzy habsburskiej oznaczało w praktyce przełamanie dotychczasowej izolacji kraju, do którego oprócz wojska i żandarmerii „poczęli napływać niżsi i wyżsi urzędnicy z rodzinami i służbą, a za nimi rzemieślnicy i specjaliści jakich dotąd u nas nie było. Przybywali Czesi, Polacy, Węgrzy i Niem-

<sup>17</sup> Ibidem, s. 60–62; M. Falski, *Serbskie zmagania z tradycją vukowską po 1991 roku*, „Slavia Meridionalis” 2005, nr 5, s. 268–272.

<sup>18</sup> Dubrownik, tak zwana Republika Raguzy, posiadał status wolnej republiki kupieckiej w latach 1204–1808. Potęga gospodarcza tego miasta-państwa oparta była na pośrednictwie w handlu; fenomenem Dubrownika, oprócz słynnej dyplomacji, była także potężna flota. Cierpiące na nieustanny niedobór rąk do pracy miasto słynęło z głęboko zakorzenionego w tradycji prawa azylu, którego udzielano nie tylko arystokracji, ale także i rozmaitym wygnańcom. Zob. J. Rapacka, *Rzeczpospolita Dubrownicka*, Sejny 2005, s. 68–69.

<sup>19</sup> A. Buras-Marciniak, *Z dziejów Żydów Sefardyjczyków w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Balkany w oczach młodego człowieka*, red. I. Petrov, Łódź 2006, s. 91; zob. też: J. Lévy, Y. Cohen, *Żydzi sefardyjscy*, Warszawa 2005, s. 51.

cy»<sup>20</sup>. Co ciekawe, wśród osadników z terytorium Austro-Węgier byli także i Żydzi aszkenazyjscy, różniący się od Sefardyjczyków nie tylko liturgią, czy kulturą, ale przede wszystkim językiem, Włosi z Południowego Tyrolu, czy też uchodźcy religijni, szukający w odległych i niedostępnych Górach Dynarskich schronienia przed wzmagającym się w Wiedniu wojującym katolicyzmem. Bośnia i Hercegowina stała się więc swojego rodzaju kalejdoskopem mieszczącym w sobie całą mozaikę grup etnicznych. Dość nadmienić, iż według spisu powszechnego z 1981 r. okręg miasta Prnjavor zamieszkiwało aż 21 narodowości!<sup>21</sup> W rejonie tym osiedliła się około 20-tysięczna grupa galicyjskich Polaków, tworząc największe skupisko polonii w prowincji. Przyczyny tak chętnego osiedlania się w zacofanym kraju wyjaśnia M. Solecki w artykule *Utracony dom. Losy Polaków z Bośni*: „Korzystając ze sprzyjających okoliczności, w pobliżu bośniackiego miasteczka Prnjavor, po odbyciu dwunastu lat służby wojskowej w austro-węgierskiej kawalerii, osiadł Franciszek Grabarz. Zdecydował się na to, bo do Polski, której nie było, nie miał po co wracać, a w Bośni dostrzegł perspektywy na godne życie, bowiem jako osadnik dostał od państwa 100 doleńców (ok. 10 ha) lasu pod zagospodarowanie»<sup>22</sup>. Po drugiej wojnie światowej większość Polaków zdecydowała się na powrót do kraju, a centrum ich osadnictwa stał się Bolesławiec – dziś miasto partnerskie Prnjavor. Podobnie wówczas opuszczały Bośnię inne narodowości, przenosząc się do własnych państw narodowych.

Wielu badaczy podnosi w związku z nastaniem panowania habsburskiego jeszcze jedną kwestię; był to bowiem także przełomowy moment dla ludności muzułmańskiej, która po raz pierwszy znalazła się pod dominacją obcego wyznaniowo centrum<sup>23</sup>. Ta niewątpliwie słuszna uwaga przesłania jednak prawdziwy ogląd sytuacji. Zauważony już wcześniej charakter stosunków feudalnych, opierający się na niewolniczym wyzysku chrześcijańskiego chłopca przez muzułmańskiego pana,<sup>24</sup> doprowadził do fali buntów na wsiach w ciągu całego XIX wieku, czego bezpośrednim skutkiem był masowy exodus powstańców, opuszczających swoje domostwa w obawie przed represjami. Ukrócenie samo-

<sup>20</sup> I. Andrić, *Most na Drinie*, Warszawa 1956, s. 183.

<sup>21</sup> N. Mappes-Niedek, *Die Ethno-Falle. Der Balkan-Konflikt und was Europa daraus lernen kann*, Berlin 2005, s. 25.

<sup>22</sup> M. Solecki, *Utracony dom. Losy Polaków z Bośni*, „Więź” 2007, nr 10.

<sup>23</sup> Zob. V. Spahić, *Wybrane metodologiczno-historyczne aspekty badań nad literaturą bośniacką w okresie austro-węgierskim*, [w:] *Narodowy i ponadnarodowy model kultury*, red. B. Zieliński, Poznań 2002, s. 189–192.

<sup>24</sup> Położenie chłopstwa ulegało systematycznemu pogorszeniu wraz ze słabnięciem władzy centralnej w Stambule; czujący się bezkarnie bejowie nakładali i egzekwowali od chłopów coraz to nowe obciążenia, którym ci nie byli często w stanie poddać.



woli bośniackich feudałów przez władze austriackie otwierało przed wychodźcami drogę powrotu. To szerokie zagadnienie, wykraczające poza ramy tematyki tekstu, przywołane zostało jedynie celem wykazania powierzchowności pojawiającej się w literaturze tezy traktującej o uciążliwościach, jakie napotykały muzułmańską szlachtę w katolickiej monarchii habsburskiej. Pamiętać jednak należy, iż bejowie stanowili zamkniętą kastę, pozostając głusi na jakiegokolwiek wpływy z zewnątrz, i to zarówno ze Stambułu, jak i Zachodu. „[...] Austro-Węgry wprowadzają w życie określoną politykę kulturową. Polega ona na kombinacji stereotypów orientalistycznych, przeniesionych z doświadczeń innych potęg kolonialnych w kontaktach z narodami muzułmańskimi, zamieszkującymi kolonie w Azji i Afryce z nowoczesnymi prądami emancypacyjnymi, które miały jak najskuteczniej przekształcić substancję i sposób życia tej przestrzeni w ośrodki europejskie. Współistnienie elementów europejskich i orientalnych powoduje frustrację obcego rządu i stanowi dla niego niewyobrażalną zagadkę. Austriacy szukają wyjścia w zastosowaniu formuły, zgodnie z którą orientalizacja Bośni i Hercegowiny jest warunkiem jej europeizacji [...] Władze okupacyjne forsują drukowanie pism w języku tureckim, który rozumie mniej niż 5% mieszkańców”<sup>25</sup>.

Otwartym pozostaje pytanie o rzeczywiste powody interwencji Wiednia w stosunki społeczne oraz przestrzeń kulturową, tym bardziej wobec wzrastającego wpływu jezuitów na dworze Franciszka Józefa, ale z drugiej strony, niezaprzeczalnym jest stwierdzenie, iż panowanie austriackie przyniosło zacofanemu krajowi postęp cywilizacyjny. Szerzące się w prowincji dążenia emancypacyjne, połączone z rozkwitem konspiracyjnych organizacji (jak np. Młoda Bośnia, czy Czarna Ręka), przyjmujących terror jako metodę walki, czego bezpośrednim skutkiem były coraz częstsze zamachy na przedstawicieli administracji austriackiej<sup>26</sup>, znalazły swój punkt kulminacyjny 28 czerwca 1914 roku, która to data weszła na trwałe do podręczników historii. Do dziś do końca niewyjaśnione okoliczności zabójstwa Franciszka Ferdynanda i jego małżonki<sup>27</sup> prowokują cały szereg pytań o faktycznych zleceniodawców, czy też rolę rządów, wywiadów i służb specjalnych obcych państw w zamachu.

Powracając do problematyki przemian etnicznych w Bośni i Hercegowinie na przestrzeni dziejów, wskazać należy, iż włączenie tegoż obszaru do powstałego po I wojnie światowej wspólnego państwa południowych Słowian przełożyło się na dalsze przełamanie wielowiekowej izolacji. Nie jest rolą tego artykułu piętnowanie mnożących się sprzeczności i antagonizmów pomiędzy współtworzącymi Jugosławię nacjami, podobnie jak i artykulacja szeregu kontrowersji

<sup>25</sup> V. Spahić, *Bośniacko-muzułmańska tożsamość kulturowa między zasadami mocy i pokoju*, [w:] *Wokół Macedonii: siła kultury – kultura siły*, red. B. Zieliński, Poznań 2002, s. 224.

<sup>26</sup> Por. W. Walkiewicz, *Jugosławia*, Warszawa 2000, s. 19–20.

<sup>27</sup> Sam zamach dokładnie opisuje V. Dedijer, op. cit., s. 5–15.

wokół sfery politycznej, czego symbolem stała się chociażby strzelanina w Skupstzinie w 1928 r.<sup>28</sup> Koniecznym natomiast jawi się zauważenie nowych możliwości stojących przed bośniackim społeczeństwem, czemu sprzyjał bez wątpienia rozwój transportu kolejowego i budowa dróg. Służba wojskowa, pełniona w rozsianych po całej monarchii jednostkach, podobnie jak podejmowane w najodleglejszych zakątkach kraju studia, przyczyniały się do rosnącej liczby małżeństw mieszanych.

Niezwykle istotne znaczenie nie tylko dla Bośni i Hercegowiny, ale i całej Jugosławii posiadał bez wątpienia okres drugiej wojny światowej, który z oczywistej konieczności potraktowany zostanie jedynie marginalnie. Wkroczenie wojsk niemieckich 6 kwietnia 1941 roku zapoczątkowało nie tylko kilkuletnią okupację hitlerowską i związaną z nią walkę osławionych grup partyzanckich<sup>29</sup>, ale także otworzyło drogę do bratobójczych walk, których niezwykle brutalnego charakteru najlepiej dowodzą reakcje samych nazistów; np. generał Edmund Glaise von Horstenau pisał do Berlina o „niewyobrażalnym zezwierzęceniu tej grupy przestępców i kryminalistów”<sup>30</sup>. Zaakcentować należy w tym miejscu znalezienie się terytorium Bośni i Hercegowiny w granicach kolaborującego z Berlinem marionetkowego państwa chorwackich ustaszów z Ante Pavelićem na czele, czego bezpośrednią konsekwencją okazać się miały wysiedlenia<sup>31</sup>, czystki etniczne, czy obozy koncentracyjne. Naświetlając pokrótce najistotniejsze bałkańskie aspekty II wojny światowej, trudno w tym miejscu nie zauważyć końca pewnej epoki w dziejach Bośni i Hercegowiny. Był to bowiem moment utraty przez kraj znacznej części swojej wyjątkowości, jaką konstituowały pokojowo koegzystujące cztery kręgi kulturowo-cywilizacyjne, z których jeden – Sefardyzycy – został praktycznie wyeliminowany<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> Zob. J. Cox, *The history of Serbia*, London 2002, s. 76; M. Tanty, *Balkany w XX w. – dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 180–181.

<sup>29</sup> Por. P. Simić, *Srbija – zemlja neobjašnjiva. Svedočanstva o Lomovima i Samosatiranju*, Beograd 2003, s. 34–36.

<sup>30</sup> C. Ruchala, *From the Ratline to the Firing Line. For the new reader: a brief history of the ustaše movement*, źródło: <http://www.pavelicpapers.com/features/essays/firingline.html>.

<sup>31</sup> Zob. np. *The Expulsion of Serbs from Slavonia and Srem, Army Archive, Archive of the NDH* [w:] *Na Jugoslovenskim Prostorima u Prvom i Drugom Svetskom Ratu, Zbornik Documentata*, źródło: <http://www.pavelicpapers.com/documents/jasenovac/ja0014.html>.

<sup>32</sup> „Z dziesięciu tysięcy Żydów, którzy na początku II wojny światowej mieszkali w Sarajewie, nadając miastu piętno swojej tradycji i kultury, niewielu przeżyło podwójny terror ustaszy i ich nazistowskich nauczycieli. Po tej masowej rzezi wspólnota właściwie nigdy już nie odnowiła się i nie wzmocniła. Tuż przed obecną wojną [1992–1995 – przyp. autor] liczyła ledwie około tysiąca członków”. (S. Tontić, *Zapisać się na Żyda*, [w:] B. Zieliński, op. cit., s. 74–75).



Swoistą kontreakcją na zbrodnie ludobójstwa, jakich dopuszczali się Chorwaci i współpracujący z nimi muzułmanie na Serbach, Żydach, czy Romach<sup>33</sup>, były brutalne kampanie titowskich partyzantów, czy serbskich czetników<sup>34</sup>.

Reintegracja podzielonych wojennymi animozjami nacji urosła do rangi jednego z fundamentalnych wyzwań, stojących przed komunistycznymi rządami J.B. Tity<sup>35</sup>. Multietniczna Bośnia i Hercegowina stać się miała swojego rodzaju symbolem wieloetniczności, „braterstwa i jedności”, rozdmuchiwanym przez reżimową propagandę wzorem dla całej Jugosławii.

„Jugosławia w pigułce” („Jugoslavija u malom”), jak powszechnie określano kraj, była przysłowiowym oczkiem w głowie władz centralnych, co przekładało się także na sferę ekonomiczną – mimo niekwestionowanych opinii o nierównym rozwoju gospodarczym kraju, Bośnia i Hercegowina ogniskowała w sobie szereg rozmaitych inwestycji<sup>36</sup>. Odczuwalna poprawa warunków życia zdaje się tłumaczyć ogromny autorytet, jakim do dzisiaj cieszy się Tito wśród Bośniaków.

Istotną funkcją wszechobecnie manifestowanej pokojowej koegzystencji wielonarodowej społeczności było także szczególne dbanie o zachowanie parytetu etnicznego i to nie tylko we władzach republiki, ale także w rozmaitych instytucjach, czy przedsiębiorstwach. „Napędzanie gospodarki, budowa i utrzymanie infrastruktury, społeczno-polityczne inicjatywy były podporządkowane zasadzie zachowania równowagi etnicznej”<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> Wedle źródeł historycznych ludność cygańska zamieszkiwała Bałkany jeszcze przed ich opaniem przez Turcję. Charakterystyczna dla tej grupy etnicznej cecha, przyjmowania obowiązującego w danym kraju wyznania, znalazła swoje odzwierciedlenie w realiach bośniackich, gdzie większość jej członków uległa islamizacji. W okresie II wojny światowej wskutek eksterminacyjnej polityki ustaszów śmierć poniosło 28 000 Cyganów. (N. Malcolm, *Cyganie Bośni*, „Krasnogruda” 1997, nr 7).

<sup>34</sup> R. Kaplan, *Balkanski Duhovi. Put kroz istoriju*, Beograd 2004, s. 9–16; S. Totten, P. Bartrop, S. Jacobs, *Dictionary of Genocide*, Vol. 2, Westport 2008, s. 451; D. Pavličević, *Historia Chorwacji*, Poznań 2004, s. 402–415; M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa: konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1999–2000. Tło historyczne i stan obecny*, Warszawa 2001, s. 161.

<sup>35</sup> Federacja w przekonaniu Tity nie miała mieć charakteru „splotu małych krajów, tylko związku administracyjnego, dopuszczającego wolność samostanowienia [...] miała stać się wspólnym domem, zjednoczoną społecznością, w której każdy gospodarzy po swojemu”. (cyt. za: D. Jović, *Jugoslavija – država koja je odumrla. Uspon, kriza i pad Četvrte Jugoslavije*, Beograd 2003, s. 147).

<sup>36</sup> N. Anđelić, *Bosna i Hercegovina između Tita i rata*, Beograd 2005, s. 38.

<sup>37</sup> M. Mappes-Niedek, op. cit., s. 74. Na marginesie warto zaznaczyć stawianą przez autora tezę, iż to właśnie nieustanna dbałość o zachowanie etnicznej równowagi stała się zarzewiem konfliktu wskutek przerodzenia się w jedyny czynnik legitymizujący władzę. Odsunięcie na plan wszelkiej innej ideologii, nawet marksistowskiej, i ślepe podążanie za ustalonym parytetem zamiast jednocyć społeczeństwo mogło je jedynie zantagonizować. Tymczasem rodząca się po upadku komunizmu demokracja była nie do pogodzenia z utopijnym systemem, decydującym nawet o porządkach narodowościowych wśród robotników w zakładzie pracy. (Ibidem, s. 74–79).

Warto także odnotować większy niż w pozostałych republikach odsetek ludności deklarującej narodowość „jugosłowiańską”<sup>38</sup>, co niekoniecznie jednak było zasługą narodotwórczych wysiłków aparatu państwowego, zaś faktyczne przyczyny wydają się mieć także inne podłoże. Chociaż powszechność mieszanych małżeństw (np. w Mostarze ok. 30%) w połączeniu z bośniacką wieloetnicznością bez wątpienia zaowocować mogła zaistnieniem swoistej formy autoidentyfikacji, deklarowanej w rejestrach jako „jugosłowiańska”, z drugiej strony obraz ten nie może być do końca uznany za wiarygodny. Powszechne samookreślanie się przez przedstawicieli rozmaitych mniejszości jako „Jugosłowianie” mogło być bowiem dyktowane względami koniunkturalnymi – chęcią bycia zaliczonym w poczet tak zwanego „siódmego narodu”, co mogło oznaczać potencjalne korzyści w rozdziale dóbr oraz miejsc pracy według parytetu etnicznego.

Rozpad Jugosławii i towarzysząca mu fala rozkwitu narodowego szowinizmu okazały się niezwykle krwawe dla Bośni i Hercegowiny, gdzie wzorem drugiej wojny światowej, dotychczasowi sąsiedzi obrócili się przeciwko sobie. „[...] statystyczne, indyferentne spisy mieszkańców przeszły w cieplejszą, bardziej emocjonalną formę, polegającą na składaniu dobrowolnych publicznych deklaracji (jestem Chorwatem, Serbem, Muzułmaninem, Słoweńcem...). Do języka mediów, do jugosłowiańskiej codzienności stopniowo przenikały nowe słowa: etnicznie czysty (teren, ekipa, zespół, zakład pracy) w opozycji do etnicznie nieczystego. Czyste i nieczyste szybko rozrosło się w brudną wojnę i towarzyszące temu syntagmy (oczyszczanie terenu, czystki etniczne i temu podobne)”<sup>39</sup>. W tak przemawiający sposób określiła etniczną demarkację społeczeństwa w momencie napierania narodowej ideologii chorwacka pisarka Dubravka Ugrešić, ukazując prosty mechanizm ulegania jednostki wobec powszechnej agitacji. Wprawdzie niniejszy tekst nie stawia sobie za cel rozpatrywanie konfliktu 1992–1995, ograniczając się jedynie do będących jego skutkiem przemian etnicznych, to cytowane wyżej słowa pozwalają zauważyć kluczowy element ówczesnej rzeczywistości – konieczność określenia własnej tożsamości narodowej, co automatycznie wiązało się za opowiedzeniem się po jednej ze stron. Kwestię tę rozwija także J. Piekło: „Podróżując po republikach byłej Jugosławii rozmawiałem z prostymi ludźmi w Belgradzie, Sarajewie, Skopje, Pustinie, Užicach, Splicie, i zadawałem im ciągle to samo pytanie: kim jesteście, jaka jest wasza narodowość? W wielu przypadkach, szczególnie w Sarajewie otrzymywałem odpowiedź: myślałem, że jestem Jugosłowianinem. Teraz już nic

<sup>38</sup> W okresie 1971–1991 liczba mieszkańców Bośni i Hercegowiny deklarujących narodowość jugosłowiańską wzrosła o 200 tysięcy. (M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005, s. 159).

<sup>39</sup> D. Ugrešić, *Kultura kłamstwa*, Wołowiec 2006, s. 69–69; por. I. Čolović, *Dubina*, Beograd 2001, s. 20–24.

nie wiem. Czuję się obywatelem tego miasta (Sarajewa)<sup>40</sup>. Wspomniana uwaga odnosi się także do zarysowanego już wcześniej wątku wieloletnich prób wykreowania przez władze tożsamości jugosłowiańskiej, które, choć powszechnie uważane za chybione, największy stopień urzeczywistnienia odniosły w Bośni i Hercegowinie, ze względu na jej wieloetniczną specyfikę. Wspomniane przez krakowskiego dziennikarza dylematy tożsamości mieszkańców Sarajewa nie dziwią wobec faktu, iż multikulturowość najintensywniej występowała w miastach, a wyjątkowość casusu Sarajewa przedstawiała się w fakcie, iż co piąty obrońca oblężonego przez Serbów miasta był narodowości serbskiej.

W tym miejscu godzi się przypomnieć nieadekwatność – lansowanego w nieorientowanych w bałkańskich realiach mediach – wizerunku wojny w Bośni i Hercegowinie jako konfliktu pomiędzy trzema stronami – serbską, chorwacką i muzułmańską<sup>41</sup>.

Nie wdając się jednak w sam przebieg konfrontacji zbrojnej i pozostając przy analizie pierwiastka etnicznego, na uwagę zasługuje kwestia wyniesienia zislamizowanej ludności słowiańskiej – Bośniaków, do rangi narodu, jednakże wieloaspektowość tegoż problemu implikuje jedynie krótką wzmiankę najistotniejszych pierwiastków.

Używany oficjalnie w literaturze światowej od 1993 roku termin Muzułmanie (pisany przez duże M), dla określenia słowiańskiej ludności wyznającej islam, funkcjonował w samej Jugosławii od początku lat 70.<sup>42</sup> Tymczasem tocząca się w nacjonalistycznej scenerii wojna zmusiła Bośniaków do redefinicji własnej tożsamości, a co za tym idzie kodyfikacji języka<sup>43</sup>, czy też określenia kanonu kulturowego i spuścizny narodowej<sup>44</sup>. Do dziś wiele kontrowersji budzi faktyczna odrębność języka bośniackiego od serbskiego, czy chorwackiego (czy też,

<sup>40</sup> J. Piekło, *Syndrom bałkański – nacjonalizmy i media*, [w:] *Węzeł Bałkański*, red. S. Wilkanowicz, J. Piekło, Kraków 1999, s. 34.

<sup>41</sup> Zob. np. D. Wybranowski, *Tradycje historyczne władzy wykonawczej i jej ewolucja w wybranych państwach Bałkanów Zachodnich po 1989 roku (Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Serbia, Czarnogóra)*, [w:] *Władza wykonawcza w Polsce i Europie*, red. M. Drzonek, A. Wołek, Kraków – Nowy Sącz 2009, s. 223–225.

<sup>42</sup> W literaturze można spotkać rozmaite daty wyznaczające początek funkcjonowania na terenie Jugosławii terminu Muzułmanie (Muslimani) w odniesieniu do Słowian, którzy przeszli na islam w okresie panowania tureckiego. Najczęściej spotykaną jest rok 1971, kiedy to w poczet tak zwanych „narodów konstytucyjnych” zamieszkujących terytorium Jugosławii włączono Muzułmanów. Zob. M. Imamović, *Kulturno-politicki položaj Bošnjaka od 1945. do 1992. godine*, „Bošnjacki Front”, 19.11.2004.

<sup>43</sup> P. Radić, *O dva aspekta balkanizacije srpskog književnog jezika. Rezultati i perspektive*, „Južnoslovenski filolog”, LIX/2003, s. 114–117.

<sup>44</sup> Por. np. M. Bakić-Hayden, *Varijacije na temu 'Balkan'*, Beograd 2006, s. 66.

zdaniem niektórych, serbo-chorwackiego<sup>45</sup>), który konstruowany był nie tyle w oparciu o rzeczywistą mowę, co chęć wykształcenia muzułmańskich *differentia specifica*. „Istnienie jednego języka, wspólnego dla Serbów, Czarnogórców, Chorwatów i Bośniaków, nie przeszkodziło «narodowym pracownikom języka» skonstruować trzech osobnych narodowych idiomów, a na horyzoncie jest czwarty, czarnogórski<sup>46</sup> – pisze serbski antropolog, a jego chorwacki kolega podkreśla paradoksalny wymiar funkcjonującego w byłej Jugosławii terminu „język serbsko-chorwacki”, który sam w sobie odnosił się do dwóch nacji, co nie przystawało do realiów politycznych, bowiem ideologia narodowa przypominała nieustannie o istnieniu „konstytucyjnych narodów” – bośniackiego i czarnogórskiego. Badacz ten za o wiele bardziej sprawiedliwe uważa więc nazwanie mowy środkowo-południowosłowiańskiej – chorwacko-bośniacko-serbsko-czarnogórskim<sup>47</sup>. Nie zagłębiając się dalej w zawile kwestie językowe na obszarze byłej Jugosławii, warto zamknąć tę część słowami cytowanej już Dubravki Ugrešić, określającej wykorzystywanie ostentacyjnie podkreślanych i wynoszonych do rangi *sacrum* różnic językowych, jakie zostało wpisane w codzienną rzeczywistość przelomu wieków: „był to czas językowego rozvodu, pełen wściekłości i wrzasku. Język stał się bronią. Język zdradzał, piętnował, rozdziałał i łączył<sup>48</sup>”.

„Kodyfikacji językowej towarzyszą wielonurtowe działania, mające na celu kształtowanie, aktualizację i redefinicję boszniackiego<sup>49</sup> kanonu literackiego [...]. Tworzeniu boszniackiego kanonu literackiego i kulturowego służą ambitne działania wydawnicze i naukowe, jak np. wydawana w Sarajewie seria pt. *Boszniacka Literatura w stu tomach (Bošnjačka književnost u sto knjiga)* lub dziesięciotomowa antologia literatury bośniacko-muzułmańskiej oraz sześciotomowa seria *Literatura boszniacka w krytyce literackiej (Bošnjačka književnost u književnoj kritici)*”<sup>50</sup>. Przytoczone słowa zwracają uwagę na ogrom przedsięwzięć podejmowanych przez stojących w obliczu rekonstrukcji narodowej tożsamości Muzułmanów. Tymczasem, jak skonstatował inny badacz „proces formowania tożsamości na poziomie grupy oznacza nie tylko formowanie ideałów, lecz również kontrideałów, nie tylko wzorów, które należy naśladować, lecz także mode-

<sup>45</sup> A. Taporowska, *Język serbsko-chorwacki – jeden czy dwa języki?*, [w:] *Balkany w oczach młodego...*, red. I. Petrov, s. 53.

<sup>46</sup> I. Čolović, *Balkany – terror kultury*, Wołowiec 2007, s. 33.

<sup>47</sup> M. Lilek, *Hrvatski jezik na stranim sveučilištima*, „Vjesnik”, 1.02.2005.

<sup>48</sup> D. Ugrešić, *Ministerstwo Bólu*, Wołowiec 2006, s. 43.

<sup>49</sup> W języku bośniackim funkcjonują dwa określenia „Bosanac” oraz „Bošnjak”, z których pierwsze oznacza obywatela Bośni i Hercegowiny, niezależnie jakiej narodowości, a drugie odnosi się do bośniackich Muzułmanów.

<sup>50</sup> B. Zieliński, op. cit., s. 13–14.

li, które stanowią negatywny punkt odniesienia<sup>51</sup>. Powyższe rozważania teoretyczne korespondują z obserwowanym w dzisiejszej Bośni i Hercegowinie demonstracyjnym wręcz manifestowaniem własnej przynależności etnicznej, także przez Muzułmanów. Można próbować tłumaczyć ów proces naturalną potrzebą eksternalizacji nowo nabytej tożsamości i bagażem wojennych przeżyć, ale trudno nie wyrażać obaw o przyszłość podzielonego społeczeństwa, którego radykalne postawy mogą po raz kolejny zostać wykorzystane przez dysponentów władzy symbolicznej.

We współczesnych dyskursach społecznych studia nad fenomenem ciągle konstytuującej się tożsamości bośniackich Muzułmanów przeciwstawione zostają teoriom artykułującym zgubność tegoż procesu dla Europy; np. T. Bassam zauważył, iż „[...] politycy nie powinni się dziwić, jeżeli za jakieś dziesięć lat muzułmańscy imigranci w Europie (a w roku 2025 będzie ich od 40 do 50 milionów) na wzór Bośniaków sami określą się jako grupa etniczna i na tej podstawie będą stawiać żądania<sup>52</sup>”.

Bośniacka wojna domowa obok wspomnianego wyniesienia Bośniaków do rangi narodu przyniosła także ostateczny koniec – marginalizowanej od drugiej wojny światowej – kultury żydowskiej. Jednym z akordów oblężenia Sarajewa było opuszczenie miasta przez Żydów<sup>53</sup>: „Niektórzy z nich, za sprawą odziedziczonego po przodkach doświadczenia zbiorowego i wyostrzonego na mającą nastąpić tragedię słuchu, opuścili Sarajewo oraz Bośnię i Hercegowinę jeszcze przed wybuchem wojny, część z nich – z oblężonego i zniszczonego Sarajewa – wyjechała w zorganizowanych konwojach<sup>54</sup>. Warto dodać, iż medialnie nagłośnione opuszczenie miasta przez Żydów posiadało wymiar symboliczny, wpisujący się w katastroficzny akt martyrologii gospodarza Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1984 r.

Wojna w Bośni i Hercegowinie pochłonęła 278 tys. osób, zaś na skutek masowych wysiedleń, czy też toczących się walk, swoje domostwa opuściło 58,2%

<sup>51</sup> J. Jestał, *Tożsamość narodowa Polaków na przykładzie młodzieży południowo-wschodniej Polski*, Rzeszów 2001, s. 22.

<sup>52</sup> T. Bassam, *Fundamentalizm religijny*, Warszawa 1997, s. 95.

<sup>53</sup> Trudno dokładnie określić liczebność społeczności żydowskiej przed 1992 rokiem, z racji faktu, iż część jej członków deklarowała w spisach inną narodowość – zazwyczaj jugosłowiańską. Tymczasem podczas oblężenia Sarajewa wielu mieszkańców miasta, chcąc skorzystać z możliwości jego opuszczenia, starało się za wszelką cenę doszukać żydowskich korzeni. Niemniej jednak szacunki mówią o ok. 10–12 tysiącach Sefardyjczyków i ok. 2 tysiącach Aszkenazów w momencie wybuchu wojny. W 1995 r. gmina żydowska w Sarajewie liczyła 526 osób. (Zob. *Sarajevo: The Jewish Community*, Vreme News Digest Agency, nr 187/1995, źródło: [http://www.scc.rutgers.edu/serbian\\_digest/187/t187-11.htm](http://www.scc.rutgers.edu/serbian_digest/187/t187-11.htm)).

<sup>54</sup> J. Osti, *Żydzi w Bośni i Hercegowinie*, „Krasnogruda” 1997, nr 7.

mieszkańców kraju<sup>55</sup>. Innym dalekosiężnym w skutkach, choć rzadko nagłaśnianym dramatem społeczeństwa stała się masowa emigracja z ogarniętej wojną republiki. Jak pisała D. Ugrešić: „Byliśmy wszędzie. Wielu w porę uciekło w lepsze miejsca, do Ameryki, do Kanady; inni spóźnili się i snuli bez celu: wyjeżdżali dokądkolwiek, jeśli mogli i póki mogli, z wizami turystycznymi, na miesiąc, dwa, znowu wracali i znowu czynili wysiłki, by wyjechać [...]. W Europie roіło się od byłych Jugosłowian. Fala wojennych emigrantów liczyła setki tysięcy. Setki tysięcy policzalnych, tych, którzy otrzymali legalny status uchodźcy. Szwecja przyjęła jakichś siedemdziesiąt tysięcy, Niemcy ze trzysta tysięcy, Holandia pięćdziesiąt. Nikt nie znał liczby nielegalnych. Byliśmy wszędzie”<sup>56</sup>. Z kolei M. Tanty szacuje liczbę osób przebywających za granicą w momencie zakończenia działań wojennych na 3,4 mln. osób<sup>57</sup>. Warto podkreślić, iż trudności i koszty związane z uzyskaniem wizy, czy też słoweńskiego bądź chorwackiego paszportu, gwarantujących bezwizowy wjazd do krajów zachodnich, przłożyły się bezpośrednio na strukturę emigracji, składającej się przeważnie z najmniej ukształtowanych i lepiej wykształconych warstw społeczeństwa. Nierzadkie powroty do odbudowującego się kraju w ograniczonym stopniu przyczyniły się do zasilenia zdekompletowanej bośniackiej elity, ciągle stanowiącej konglomerat komunistycznych aparatczyków oraz nowobogackich, którzy zbili swój majątek na wojennym przemyśle, handlu żywym towarem i bronią. Poważny niedobór wykształconych obywateli stanowi jedną z zasadniczych przeszkód dla zagranicznych inwestycji, potęgowaną dodatkowo wszechobecną korupcją<sup>58</sup>.

W kraju podzielonym w wyniku porozumienia z Dayton na 2 jednostki administracyjne (zwane etnitetami): Republikę Serbską oraz Federację Chorwacko-Muzułmańską, ciągle dają o sobie znać zadry i animozje, zakorzenione wskutek towarzyszącego konfliktowi powszechnego bestialstwa. Manifestowana dawniej wielokulturowość i pokojowa koegzystencja mozaiki przemieszanych między sobą narodowości przeistoczyła się w kompilację jednolitych etnicznie przestrzeni, urozmaiconych enklawami mieszanymi (np. Mostar), w których także obecna jest segregacja na poziomie dzielnic, gdzie „umysły są rozgraniczone, mieszkańcy podzieleni, szkoły odseparowane, język rozbity”<sup>59</sup>. W państwie funkcjonują trzy odrębne systemy społeczno-polityczne, ludzie głosują na partie

<sup>55</sup> S. Wojciechowski, *Wojna w Bośni i Hercegowinie*, [w:] *Zbrojne konflikty i spory międzynarodowe u progu XXI w.*, W. Malendowski, Wrocław 2003, s. 336.

<sup>56</sup> D. Ugrešić, *Ministerstwo...*, s. 24.

<sup>57</sup> M. Tanty, op. cit., s. 354.

<sup>58</sup> Por. B. Bliesemann de Guevara, *A Boost for the (Re-)Institutionalisation of the State or a Catalyst for the Establishment of Parallel Structures*, źródło: <http://www.kakanien.ac.at/beitr/theorie/BBliesemanndeGuevara2.pdf>, s. 3.

<sup>59</sup> P. Matvejević, *Podróż do Mostaru*, „Krasnogruda” 2002–2003, nr 16, s. 51.



etniczne, a nie ogólnokrajowe, bo takich nie ma. Każda ze stron posiada własną zmitologizowaną wizję dziejów, która zresztą przekazywana jest w szkołach młodemu pokoleniu. Nauczyciele realizują trzy różne programy nauczania, a powstanie wspólnej wersji podręcznika do historii wydaje się być w najbliższym czasie nierealne<sup>60</sup>.

Trudno mówić o identyfikacji obywateli z państwem w sytuacji, w której pierwszeństwo przypada pierwiastkowi etnicznemu, zaś traumatyczne doświadczenia minionej wojny każą wśród sąsiada upatrywać wyłącznie wroga. Prawdziwym wyzwaniem dla społeczności międzynarodowej jawi się więc budowanie trwałego pokoju, co nie tylko wiąże się z ogromnymi kosztami, ale jest przede wszystkim procesem długofalowym, wymagającym wdrożenia kompleksowych rozwiązań.

Szczególne znaczenia nabierają wszelkie, zorientowane na wspomniane cele, projekty i inicjatywy, gdzie istotną rolę posiada wyrwanie jednostki poza krąg odizolowanej wspólnoty etnicznej, tym bardziej że, jak pisze J. Campbell: „w społecznościach zamkniętych agresja jest projektowana na zewnątrz”<sup>61</sup>. Obywatelskie społeczeństwo multikulturowe w Bośni i Hercegowinie, jeżeli w ogóle powstanie, to z pewnością w bardzo długiej perspektywie czasowej i naturalnej wymianie pokoleniowej, ale czynnikiem katalizującym powyższy proces może być wyłącznie zaangażowanie Zachodu, w którego interesie leży stabilizacja Półwyspu Bałkańskiego, a więc także i obszaru Bośni i Hercegowiny.

Kojarzony głównie w kontekście krwawej wojny domowej kraj stanowi ciekawą studium przypadku wielokulturowego społeczeństwa, którego fenomen kiedyś zachwycał Europejczyków. Tragedia słynnych ze swojego piękna Mostaru i Sarajewa, opisana dramatycznymi filmami i twórczością literacką, odbiła się za granicą szerokim echem. Miasta kojarzone z malowniczymi pocztówkami, czy też zimową Olimpiadą z 1984 r., uległy zniszczeniu wskutek bezsensownego rozlewu krwi.

Ciągle brakuje jednak studium odpowiadającego na pytanie o przyczyny wybuchu bratobójczych walk, co mogłoby być pomocne w zapobieżeniu podobnej sytuacji w innych częściach Starego Kontynentu.

Najprostsza refleksja – każąca zauważyć nacjonalistyczne podłoże konfliktów bałkańskich, wobec braku takowej ideologii w obywatelskich społeczeństwach zachodnich, podparte dodatkowo teoriami o malejącym znaczeniu państwa narodowego w epoce globalizacji – pozwalałaby bez obaw spoglądać na ciągle konwertującą się kompozycję etniczną w Europie. Warto jednak pamiętać, iż jeszcze do lat 80. minionego stulecia – wobec dwubiegunowego po-

<sup>60</sup> F. Lubonja, *Toksyczne Balkany*, „Gazeta Wyborcza”, 25.04.2002.

<sup>61</sup> B. Flowers, *Potęga Mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*, Kraków 2007, s. 42.

działu świata, procesów globalizacyjnych, czy doktrynalnego internacjonalizmu reżimów komunistycznych – powszechnymi były projekcje wieszczące powolny zanik konfliktów etnicznych oraz instytucji państwa narodowego. Tymczasem wydarzenia końca wieku, czego jeden z akordów stanowiły wojny na Bałkanach, zaprzeczyły uprzednim antycypacjom, dowodząc, iż zjawiska nacjonalizmu ciągle nie należy opisywać kwantyfikatorem przeszłości. Ponadto, implikowany ideą narodową separatyzm nie jest w żadnym razie reliktem minionej epoki, albo egzotycznym przymiotem krajów trzeciego świata, ale pozostaje zakotwiczony w takich obszarach UE, jak np. Kraj Basków. Tymczasem wyzwania, jakie stoją przed Europą Zachodnią, nie ograniczają się wyłącznie do tendencji secesjonistycznych, będąc potęgowanymi wieloletnim napływem imigrantów. Przykład Bośni i Hercegowiny pokazuje, jak łatwo pokojowa koegzystencja przeistacza się w krwawe walki; warto więc zadać sobie pytanie, jakie kroki należy przedsięwziąć, aby zahamować potencjalne ogniska konfliktów. I choć odpowiedź na to pytanie wymaga dogłębnej analizy, na co w tekście nie ma miejsca, warto podkreślić, iż bośniacki *casus* winien stanowić swego rodzaju studium dla ogółu Europejczyków.

## Streszczenie

### **Między pokojową koegzystencją a bratobójczymi walkami. Bośnia i Hercegowina jako egzemplifikacja społeczeństwa wielokulturowego**

Bośnia i Hercegowina, dzięki swojemu położeniu geograficznemu i skomplikowanej przeszłości historycznej, włączających ją w zasięg wpływów i rywalizacji kilku kręgów cywilizacyjnych, stała się konglomeratem rozmaitych narodowości i grup etnicznych.

Krwawy konflikt zbrojny z lat 1992–1995 pokazał jak niewiele potrzeba, by obrócić przeciwko sobie pokojowo koegzystujące nacje. Wielokulturowość podziwiana przez świat podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Sarajewie 1984 r. okazać się miała przekleństwem, kiedy tylko do głosu doszli nacjonalistyczni dysponenci władzy symbolicznej.

Celem tekstu jest próba przeanalizowania przemian krajobrazu etnicznego Bośni i Hercegowiny na przestrzeni wieków, ze szczególnym uwypukleniem momentów: przybycia Żydów Sefardyjskich, wzmożonego osadnictwa pod rządami Austro-Węgier, drugiej wojny światowej, a wreszcie procesu konstytuowania się nowego narodu – Bośniaków.

## **Summary**

### **Between Peace Co-existence and Fratricidal Fights.**

#### **Bosnia and Hercegovina as the Exemplification of the Multicultural Society**

Bosnia and Hercegovina due to its geographical position and complicated past history, forcing it into the reach of influence and rivalry among several civilizational circles, became the conglomeration of various nationalities and ethnic groups.

The bloody conflict in the years 1992–1995 proved how little suffices to turn the previously peacefully co-existing nations against each other. Multiculturalism, admired all over the world during the Winter Olympic Games in Sarajevo 1984, transpired to be the curse when nationalistic symbolic power holders came into prominence. The paper tries to analyze the ethnic alteration in Bosnia and Hercegovina across the history, focusing mainly on such vital moments as: the arrival of Sephardic Jews, intensified colonization during Austro-Hungarian rule, Second World War, and finally – the process of constituting the new nation – Bosniaks.